

Maryjność prymasa Stefana Wyszyńskiego

Maryjność Prymasa Wyszyńskiego była chrystologiczna, gdyż zawsze podkreślał on, że „rolą Maryi jest wskazywanie nam drogi do Chrystusa”. Realizowała się w dwóch wymiarach: osobistego zawierzenia Matce Bożej oraz w wymiarze społecznym i narodowym, wyrażonym m.in. w Jasnogórskich Ślubach Narodu z 1956 r.

Pod wpływem Jasnej Góry i Ostrej Bramy

Maryjność Prymasa miała swe korzenie w jego domu rodzinnym w Zuzeli i Andrzejewie. Obojgu rodzicom bliski był kult Matki Bożej. „Mój ojciec z upodobaniem jeździł na Jasną Górę, a moja matka do Ostrej Bramy. [...] Oboje odznaczeni się głęboką czcią i miłością do Matki Najświętszej i jeżeli co na ten temat ich różniło – to wieczny dialog, która Matka Boża jest skuteczniejsza: czy ta, co w Ostrej świeci Bramie, czy ta, co Jasnej broni Częstochowy...” – wspominał Prymas.

Śmierć Matki

Cała rodzina modliła się codziennie przed obrazami Matki Boskiej Częstochowskiej, Ostrobramskiej i Nieustającej Pomocy. Ta właśnie nuta uległa wzmocnieniu po śmierci Matki, która zmarła 31 października 1910 r. (miał wtedy 11 lat). Tak wczesne odejście matki miało konsekwencje w jego relacji do Matki Bożej, na którą przeniósł swą miłość. Podczas swej Mszy prymicyjnej, jaką odprawił 5 sierpnia 1924 r. na Jasnej Górze, powiedział, że teraz będzie „mieć Matkę, która nie umiera”.

Duży wpływ na młodego Stefana oraz na kształtowanie jego maryjności – przeżywanej w wymiarze społecznym – miała wojna z bolszewikami i „cud nad Wisłą”. Oddanie Polski Matce Bożej, dokonane przez Episkopat Polski 20 lipca 1920 r. na Jasnej Górze, a potem zwycięstwo nad armią sowiecką, były powszechnie odczytywane jako znak szczególnej opieki Matki Bożej nad Polską.

Maryjność chrystologiczna

W okresie studiów lubelskich (1925-29), kiedy ks. Wyszyński zapoznawał się z myśleniem tomistycznym i personalistycznym, największy wpływ na jego myśl

teologiczną wywarła lektura dzieł ks. Charles'a Journeta (późniejszego kardynała), a szczególnie jego książka „Kościół Chrystusowy”. Rozdział poświęcony Matce Bożej był jego ulubioną lekturą, także w okresie uwięzienia. Zainteresowanie tym wybitnym szwajcarskim teologiem zawdzięczał ks. Władysławowi Kornilowiczowi, z którym – jako wykładowcą liturgiki i etyki oraz dyrektorem konwiktu dla księży – spotkał się podczas studiów na Uniwersytecie Lubelskim. Prymas podkreślał, że lata, kiedy ks. Kornilowicz był jego spowiednikiem i kierownikiem duchowym, były „jak drugie seminarium”.

Kolejny etap pogłębienia refleksji maryjnej ks. Stefana Wyszyńskiego przypadł na lata II wojny, a szczególną rolę odegrał ówczesny jego związek z Dziełem Lasek. Zachowały się jego kazania maryjne, wygłoszone w latach 1943–1944. Już wtedy mówił o Maryi jako Matce Kościoła.

Charakterystyczne jest, że na miejsce swej konsekracji biskupiej 12 maja 1946 r., jako nowy biskup lubelski Wyszyński wybrał Jasną Górę. **Do swego herbu wpisał wizerunek Matki Bożej Jasnogórskiej.** Jako ordynariusz lubelski zdecydowanie popierał maryjną linię kard. Augusta Hlonda. 8 września 1946 r., gdy biskupi polscy poświęcili na Jasnej Górze naród Niepokalanemu Sercu Maryi, bp Wyszyński wygłosił homilię, która wywarła duże wrażenie na zgromadzonych. Po śmierci kard. Augusta Hlonda w 1948 r. bp Wyszyński został mianowany prymasem Polski, kontynuując maryjny testament swego poprzednika. Kard. Hlond przed śmiercią powiedział: „Pracujcie i walczcie pod opieką Matki Bożej. Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny”. Tę myśl prymas Wyszyński powtarzał wielokrotnie później.

Okres internowania, oddanie się w „macierzyńską niewolę”

Trudnie lata internowania od 25 września 1953 do 28 października 1956 r. były dla uwięzionego Prymasa czasem, w którym pogłębił swoją cześć i przywiązanie do Maryi. W zapiskach z tego okresu tematyka maryjna stanowi znaczną część jego zainteresowań. W Stoczku Warmińskim 8 grudnia 1953 r. Prymas złożył akt osobistego oddania się Matce Bożej według wskazań św. Ludwika Grignon de Montfort. „Postanawiam sobie mocno i przyrzekam, że Cię nigdy nie opuszczę, nie powiem i nie uczynię nic przeciwko Tobie. Nie pozwolę nigdy, aby inni cokolwiek czynili, co uwłaczałoby czci Twojej. Oddaję się Tobie, Maryjo, całkowicie w niewolę, a jako Twój niewolnik poświęcam Ci ciało i duszę moją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych uczynków moich, zarówno przeszłych, jak obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy według Twego upodobania, ku większej chwale Boga, w czasie i w wieczności”.

Prymas był przekonany, że jego obowiązkiem sumienia jest „wszystko postawić na Maryję”. To właśnie z duchowości św. Ludwika Grignon de Montfort, zaczerpnął ideę „niewolnictwa Najświętszej Maryi Pannie”, która stała się u podłoża ślubowań jasnogórskich. Na ostatnim etapie swego uwięzienia, w Komańczy wiosną 1956 r., Prymas przygotował tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego. Śluby zostały przez „ósemki” przewiezione na Jasną Górę.

Wielka Nowenna i Millenium

26 sierpnia 1956 r. ponad milionowa rzesza pielgrzymów przybyła na Jasną Górę, by złożyć Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego. Dokonano tego w bezpośredniej łączności z uwięzionym jeszcze Prymasem Wyszyńskim, który składał je w tym czasie w Komańczy. Śluby Jasnogórskie były najszerzej zakrojonym w historii Polski programem moralnej odnowy społeczeństwa. Miały zmobilizować Polaków, by poszli za Maryją do walki ze złem, zarówno w ich życiu indywidualnym jak i zbiorowym, społecznym i narodowym. Ich sednem było naśladowanie Matki Bożej w oddaniu Jezusowi.

17 sierpnia 2021 | 15:02 | Marcin Preciszewski | Warszawa
Fot. BP KEP

„Wszystko postawiłem na Maryję”.

Prymas Tysiąclecia był szczególnie oddany Matce Bożej. Podkreślał: „Maryja – drogą Boga ku człowiekowi i drogą człowieka ku Bogu”. Całe życie Kardynała wyznaczała głęboka ufność i miłość do Matki Najświętszej. W swoich wypowiedziach wielokrotnie odwoływał się m.in. do Jej „macierzyńskiej opieki i dobroci”, mówił:

„Maryja wybiera sobie zawsze miejsca ubożuchne, opuszczone i zapomniane. Właśnie tam, gdzie jest największa niedola i opuszczenie, chce pokazać światu i niebu, że jest na tej ziemi Matka, która czuwa...”.

S. Wyszyński, *Czas to miłość*, wyb. i oprac. Instytut Prymasowski
Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Częstochowa 2019, s. 185.

W 1953 roku Ksiądz Prymas dokonał Aktu Osobistego Oddania się Matce Bożej: „Święta Maryjo, Bogurodzico Dziewico, obieram sobie dzisiaj Ciebie za Panią, Orędowniczkę, Patronkę, Opiekunkę i Matkę moją. Postanawiam sobie mocno i przyrzekam, że Cię nigdy nie opuszczę, nie powiem Tobą, w Tobie i dla Ciebie stać się niewolnikiem całkowitym Syna Twojego, i nie uczynię nic przeciwko Tobie. Nie pozwolę nigdy, aby inni cokolwiek czynili, co uwłaczałoby czci Twojej. Błagam Cię, przyjmij mnie na zawsze za sługę

i dziecko swoje. Bądź mi pomocą we wszystkich moich potrzebach duszy i ciała oraz w pracy kapłańskiej dla innych. Oddaję się Tobie, Maryjo, całkowicie w niewolę, a jako Twój niewolnik poświęcam Ci ciało i duszę moją, dobra wewnętrzne i zewnętrzne, nawet wartość dobrych uczynków moich, zarówno przeszłych jak obecnych i przyszłych, pozostawiając Ci całkowite i zupełne prawo rozporządzania mną i wszystkim bez wyjątku, co do mnie należy, według Twego upodobania, ku większej chwale Boga, w czasie i w wieczności. Pragnę przez Ciebie, z któremu Ty, o Matko, oddaj mnie w niewolę, jak ja Tobie oddałem się w niewolę. Wszystko, cokolwiek czynić będę, przez Twoje Ręce Niepokalane, Pośredniczko łask wszelkich, oddaję ku chwale Trójcy Świętej – Soli Deo! Maryjo Jasnogórska, nie opuszczaj mnie w pracy codziennej i okaż swe czyste Oblicze w godzinę śmierci mojej. Amen”.

M. Okońska, *Wszystko postawił na Maryję*, Warszawa 2001, s. 6.

Słowa Kardynała: „Wszystko postawiłem na Maryję” ukazują nie tylko kierunek Jego kapłańskiej drogi, ale stają się również ważnym podsumowaniem doświadczeń, które Go ukształtowały oraz nauki płynącej z życia i dzieł Prymasa, który wskazywał:

„Maryja wiecznie daje nam Boga. Świat musi tę prawdę widzieć, musi ją uznać i chcieć nią żyć. Nie ma innej drogi do Boga, jak tylko przez ręce Maryi. Bóg sam nie chce inaczej udzielać się światu, jak tylko z ramion Maryi”.

10 cytatów kard. Wyszyńskiego o Maryi i różańcu

Kardynał Stefan Wyszyński 14 lutego 1953 roku wypowiedział znamienne słowa: „Wszystko postawiłem na Maryję”. Taka postawa towarzyszyła mu zarówno w życiu osobistym jak i duchowym. Pragnął zaszcześcić ją także w życiu polskiego Narodu i Kościoła zachęcał do tego swoich rodaków w kazaniach, listach, rozmowach.

1. „W rysach matki rozpoznajemy największe podobieństwo do jej dzieci. Jeżeli więc chcemy poznać Syna, musimy przyglądać się Matce. Matka prowadzi do Syna!”

2. Mam na to mnóstwo dowodów, że właśnie Matka Chrystusowa jest Zwiastunką mocy Ojca, który miłuje swoje dzieci, wierzące Jego Synowi w Polsce.

3. Jasna Góra nowe przeżywa obłężenie! Nie wróg ci to, choć szturm za szturmem idzie na wały klasztorne! To obłężenie serc, to mobilizacja ducha Narodu! Zbiega się tu Polska cała,(...) by Maryi dziękować, by Ją wielbić, by składać ofiary i śluby, by prosić!

4. Jak wielką łaską dla Kościoła było Twoje macierzyństwo, od początków narodzenia Kościoła! Jak Bóg jest delikatny, że ani na chwilę nie pozostawia nas bez Matki...

5. Twój niewolnik składa wszystko w Twoje Królewskie Dłonie, szczęśliwy, że może ogołocić się dla Ciebie – O jedno proszę, byś wzięwszy wszystko moje, chciała bronić Kościoła Chrystusowego (...). Jeśli jest Ci to potrzebne, zabij mnie, aby mógł żyć w Polsce Kościół Syna Twego.

6. Zapamiętam sobie: Ilekroć wchodzi do twego pokoju kobieta, zawsze wstań, chociaż byłbyś najbardziej zajęty. (...). Pamiętaj, że przypomina ci ona Służebnicę Pańską, na imię której Kościół wstaje. Pamiętaj, że w ten sposób płacisz dług czci twojej Niepokalanej Matce, która ściślej jest związana z tą niewiastą niż ty. W ten sposób płacisz dług wobec twej rodzonej Matki, która ci usłużyła własną krwią i ciałem... Wstań i nie ociągaj się, pokonaj twą męską wyniosłość i władztwo... Wstań nawet gdyby weszła najbiedniejsza z Magdalen... Dopiero wtedy będziesz naśladować Twego Mistrza, który wstał z Tronu po prawicy Ojca, aby zastąpić do Służebnicy Pańskiej... (...) Wstań, bez zwłoki, dobrze ci to zrobi.

7. To pokorne, a tak skuteczne lekarstwo na dni nawet najgroźniejsze. (...) Wszystkim walczącym ludziom Kościół wkłada do ręki różaniec.

8. Może dlatego różaniec jest tak skuteczny, że jest aktem głębokiej pokory i jednocześnie wyznaniem żywej wiary; że oddaje najgłębsze myśli i najprostsze słowa ludzkie dla uwielbienia Trójcy Świętej przez pośrednictwo Maryi.

9. Zwiążmy myśli, usta u dłonie nasze różańcem świętym, napełnijmy domostwa i wioski nasze różańcem świętym, napełnijmy domostwa i wioski nasze szeptem modlitewnych pozdrowień maryjnych, przekazujmy jedni drugim uporczywe wołanie: „Zdrowaś Maryjo!”

10. Zżyjmy się z różańcem tak, byśmy go stale odmawiali, byśmy doń łatwo wracali, byśmy mu poświęcali wszystkie wolne chwile. Jak miłym i wiernym towarzyszem codziennych zajęć naszych może być różaniec! Krzątania domowa przy wielu zajęciach, długich wędrówkach do pracy, w pole, do fabryki, do szkoły czy urzędu, (...) wyczekiwanie w kolejkach, na przystankach autobusowych, w poczekalni urzędów, długie godziny na wozie, w samochodzie, w wagonie kolejowym, bezsenne noce czuwania nad kołyską chorego dziecka, miłe chwile wytchnienia, włóczęgi po lesie czy po mieście – wszystko to może być uświęcone, wzbogacone, uprzyjemnione, modlitwą różańcową.

***Cytaty pochodzą z książki „Wszystko postawiłem na Maryję”, kard. Stefan Wyszyński, Soli Deo, Warszawa 1998 r.

Wykorzystano materiały :

https://www.bu.kul.pl/kardynal-stefan-wyszynski-oddany-matce-najswietszej,art_94116.html

<https://www.ekai.pl/maryjnosc-prymasa-stefana-wyszynskiego/>

